

# Jan Flis

---

"Die Barmherzigkeit (eleos) im Matthäusevangelium : rettende Vergebung", Josef A. Seeanner, Kleinhain 2009 : [recenzja]

---

The Biblical Annals 1/1, 211-214

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Josef A. Seeanner, *Die Barmherzigkeit (eleos) im Matthäusevangelium. Rettende Vergebung* (Kleinhain 2009). Ss. 322. € 90. ISBN 978-3-901853-17-3 24

### KS. JAN FLIS

Philosophisch-Theologische Hochschule der Diözese St. Pölten / Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: sigm.pfarr@utanet.at

Monografia jest zmodyfikowaną w niewielkim stopniu wersją rozprawy doktorskiej obronionej przez ks. Seeannera na Gregorianum (7 listopada 2008 r.). Promotorem rozprawy był prof. Klemens Stock SJ, od 2002 sekretarz Papieskiej Komisji Biblijnej. Tytuł i podtytuł dobrze zapowiadają przedmiot badań młodego egzegety z St. Pölten (Austria), czyli „miłosierdzie” (*eleos*) w pierwszej Ewangelii. Można przypuszczać, że zainteresowanie tym tematem zrodziło się wtedy, gdy Jan Paweł II w Krakowie (Łagiewniki), zawierając cały świat Miłosierdziu Bożemu, powiedział że „Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, aby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei, jakie jest w odwiecznym Miłosierdziu Boga. Trzeba, aby jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w *mysterium iniquitatis*. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości” (18 sierpnia 2002 r.)<sup>1</sup>.

Materiał monografii zaprezentowany jest jasno i metodycznie poprawnie. Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów stanowiących centrum monografii, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii i indeksu autorów. Autor dobrze i obficie dokumentuje swoje badania licznymi przypisami i obszerną bibliografią (ss. 295-310). Już na samym początku słusznie zauważa, że zwykle myśli się o trzeciej Ewangelii jako o „Ewangelii miłosierdzia”, gdy tymczasem statystyka temu zaprzecza. Termin *eleos* („miłosierdzie”) i semantycznie pokrewne („miłosierny”, „okazywać miłosierdzie”) w Mt występują „częściej niż w innych Ewangeliiach: Mt – 15; Mk – 3; Łk – 12; J – 0” (s. 9). Szkoda, że autor nie przytoczył w tym miejscu także innych

<sup>1</sup> „Nadzieja w Bożym miłosierdziu”, *Gość Niedzielny* 79 (2002) 34, 7.

argumentów, które potwierdzają tezę. Sama statystyka bowiem nie wystarczy do wykazania zainteresowania, czy też jego braku, w odniesieniu do jakiegoś tematu.

Rozdział I (ss. 19-52): „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)” traktuje o konkretyzacjach terminów „miłosierni” i „miłosierdzie” w perykopie Mt 5,3-12. Autor zauważył, że piąte błogosławieństwo „miłosiernych” (w. 7) należy do własnego materiału Mateusza (por. Łk 6,20-22). W nim, według słusznego sądu autora, zapowiedziane zostało „radikalne odwrócenie hierarchii wartości” w królestwie niebieskim (s. 38). Tu należy pochwalić, że autor – wierny przyjętej metodzie synchronicznej analizy – interpretuje to błogosławieństwo w kontekście perykop paralelnych i stwierdza, że człowiek, sam jako korzystający z Bożego miłosierdzia, jest także zobowiązany do jego praktykowania.

W rozdziale II (ss. 53-128): „Miłosierdzia pragnę, a nie ofiary (Oz 6,6)” autor analizuje trzy zdania, które znalazły się w opisach kontrowersji z faryzeuszami (Mt 9,13; 12,7; 23,23). Zdania te nawiązują do Oz 6,6. Dwa pierwsze teksty cytują go dosłownie, a trzeci jedynie nawiązuje do idei tego proroctwa. Ks. Seeanner rozpoczyna analizę rozdziału od terminu *hesed* w BH i przechodzi do greckiego *eleos* w LXX i NT. Już na samym początku trafnie zauważył, że „starotestamentowy termin *hesed* jest jednym z najbogatszych pojęć biblijnych” (s. 53). Spośród jego 245 wystąpień w BH, przeważnie (213 razy) termin tłumaczony jest w LXX przez *eleos*. Z kolei ten grecki termin występuje w NT 27 razy i wyraża miłosierdzie Boże i ludzkie. Pierwszy, wskazujący na miłosierdzie Boże, opisuje wytrwałą „Bożą wierność obietnicom, pomimo łamania przymierza ze strony narodu wybranego” (s. 61). Drugi, wskazujący na miłosierdzie ludzkie, odnosi się do zachowania ludzi. Treści semantyczne obu aspektów mają zawsze za przedmiot urzeczywistnianego miłosierdzia tylko człowieka (nigdy Boga).

W tym miejscu należałoby zauważyć, że autor – trzymając się konsekwentnie wybranej metody synchronicznej (trochę zbyt kurczowo) – niemal całkowicie nie dostrzegł „synchroniczności” nowotestamentowego *Sitz im Leben*. Wprowadzenie krótkiej informacji o miłosierdziu w kulturze greckiej, wymienienie kilku nazwisk pisarzy i filozofów oraz odwołanie się do Zenona z Kition i Arystotelesa we wstępie nie jest wystarczające. W tej przecież poprawnie napisanej monografii należałoby „bardziej zauważyć” i wyrazić podkreślić kontrast etycznie rozumianego miłosierdzia, które czyniami i słowami głosił Jezus – tak „zauważonego” przez Mateusza – z ówczesną kulturą helleńską. W niej miłosierdzie zwykle było uważane za afekt i zaliczano je do chorób duszy (stoicyzm). Widziano w nim rodzaj bolesnego doświadczenia i smutku, który „nie przystoi prawdziwym mędrcom” (Epiktet,

Andronikus). W Grecji oskarżeni, broniąc się, usiłowali wzbudzić uczucie miłosierdzia u sędziego. Taką postawą wzgardził wielki Sokrates.

W NT miłosierdzie Boże jest widoczne w całej działalności Jezusa. W Nim – jak trafnie zauważył autor – dokonała się personifikacja Bożego miłosierdzia. Konkretnie wyraziło się to w opisanych przez Mateusza konfliktach z faryzeuszami. Według nich Jezus zdecydowanie sprzeciwił się pogardzaniu celnikami i grzesznikami (9,9-13), potępianiu niewinnych (12,1-8), a w tzw. biada-wołaniach wystąpił zdecydowanie przeciw obłudzie i zaniedbywaniu tego, co najważniejsze (23,23). W Mt widać wyraźnie, że miłosierdzie stanowi centralną treść woli Bożej, a „od Jezusa uczymy się, co oznacza prymat miłosierdzia konkretnie w praktycznym życiu” (s. 128).

W rozdziale III (ss. 129-204) autor dokonuje analizy perykop, w których Jezus reaguje na ludzkie domaganie się miłosierdzia. Kluczowym wyrażeniem jest tu wołanie „zmiłuj się!”, które 11-krotnie występuje w NT. Jego adresatem jest prawie zawsze Jezus. Wyjątkiem jest jedynie perykopa, w której zmarły bogacz błaga o miłosierdzie Abrahama (Łk 16,24). W pozostałych perykopach widać wyraźne powiązanie miłosierdzia z motywem wiary; por. wezwania: „Panie, Synu Dawida” i symbolika otwarcia oczu; w perykopie o uzdrowieniu niewidomych (9,27-31) Jezus pyta o wiarę (w. 28) i na jej wyznanie „tak, Panie!” (w. 28) odpowiada cudem (w. 29); w spotkaniu z Kananejką (15,21-28) Jezus podziwia wiarę kobiety (w. 28); przy uzdrowieniu epileptyka (17,14-20) Jezus poucza o mocy wiary czyniącej cuda (w. 20), a w ostatniej perykopie o uzdrowieniu ślepych koło Jerycha (20,29-34) wprawdzie wiara nie została dosłownie zaznaczona, ale nie można jej wykluczyć przy natarczym wołaniu skierowanym do „Pana i Syna Dawidowego” (ww. 30-31). W zakończeniu synchronicznych analiz tego rozdziału autor słusznie stwierdza, że „w omawianych perykopach Jezus Syn Dawida jest ucieleśnieniem Bożego miłosierdzia, który w swych uzdrawiających czynach objawia się uczniom jako Mesjasz, którego działanie polega na okazywaniu miłosierdzia” (s. 204).

Przedmiotem ostatniego rozdziału jest analiza przypowieści o niemiłosiernym słudze (18,21-35). Po egzegezie perykopy autor stwierdził, że to sam Bóg jest miarą ludzkich relacji względem bliźnich. Konkluzję rozdziału można widzieć w pięknym i trafnym zdaniu: „Ostatecznie doświadczenie miłosierdzia Bożego w wybaczeniu naszych grzechów musi rozszerzyć nasze serca, tak iż sami będziemy gotowi ofiarować innym ludziom nasze wybaczenie i miłosierdzie” (s. 279n.).

W krótkim zakończeniu (ss. 281-286) ks. Seeanner streszcza rezultaty przeprowadzonych analiz. Autor podaje syntetyczne, ale raczej zbyt krótkie podsumowanie przeprowadzonych badań. Dowiadujemy się więc, że według Mt Bóg jest miłosierny, a ludzkie miłosierdzie ma swoje źródło

w Synu Bożym, jako niewyraźnej kulminacji Bożego miłosierdzia („wcielone miłosierdzie Boże”). Wydaje się, że autor dobrze odczytał orędzie Mt, stwierdzając w przedostatnim zdaniu rozprawy: „Człowiek – jako odbiorca niezmiernego miłosierdzia Bożego – jest wezwany do bycia miłosiernym względem innych ludzi, tak w ochoczym pomaganiu słabym i cierpiącym, jak także we wspaniałomyślnym wybaczeniu win i niesprawiedliwości” (s. 286).

Należy stwierdzić, że w pracy ks. Seeannera mamy do czynienia z wartościowym uzupełnieniem nowotestamentowej egzegezy na temat miłosierdzia. Monografia, ze względu na swoją aktualność, winna znaleźć szeroki rezonans w biblistyce, a także u chrześcijan, którzy korzystając z Bożego miłosierdzia, powinni go praktykować wobec bliźnich we współczesnym, jakże niemiłosiernym świecie. Do tego przecież zaprasza chrześcijan Benedykt XVI, stwierdzając, że „w naszym czasie ludzkość bardzo potrzebuje, aby Boże miłosierdzie z pełnym wigorem było głoszone i świadczane. Proczno myślał o tej pasterskiej konieczności ukochany Jan Paweł II, który był wielkim Apostołem Bożego miłosierdzia” (Anioł Pański, 6 września 2007 r.).